

# GONIEC WIDZIAŁ:

Elbląg

**Teatr Dramatyczny: *Każdy kocha Opalę* Patricka, reż. Wanda Laskowska, prem. 15 marca**

Zniewolenie dobrocią emanowało ze sceny tak silnie, że ulegli mu nie tylko przestępcy, otaczający główną bohaterkę, ale i widzowie, wychodzący z teatru z przekonaniem, że trzeba stanowczo złagodzić stosunki międzyludzkie i znaleźć w nich miejsce na to – bywa – zapomniane uczucie, jakim jest dobroć. Stało się tak za sprawą Opali, granej

*ciąg dalszy na str. 6*

Elbląg

**Teatr Dramatyczny: *Każdy kocha Opalę* Patricka, reż. Wanda Laskowska, prem. 15 marca**

*dokończenie ze str. 1*

bezpretensjonalnie, z prostotą, przez Barbarę Sołtysik (gościnnie). Podstarzała śmieciarka sprawiła swoim postępowaniem, że wszystkim udzieliło się poczucie, które jeden z bohaterów sztuki wyraził słowami: "przy niej czuję się jak w kościele". Dzięki temu doświadczyliśmy, jak sam "geniusz perfidii" (Paweł Wiśniewski) zmienił się w postać należącą do ulubionej przez Opalę kategorii – "fajnego chłopaka, szczerze złoto". Wątek kryminalny zamienił się w komediowy, nieudane zamachy na życie Opali niespodziewanie przysporzyły bohaterce przyjaciół, którzy z pewnym zadziwieniem sami przejęli dobrotliwe wzorce zachowań, delikatność i prostoduszność. Co ciekawe – ta postawa została nagrodzona. Niczym w bajce (ale dla dorosłych). Stosy pieniędzy, zgromadzonych przez Opalę, zasypały rzeźmieszków wzmacniając zarazem ich przyjaźń z zapobiegliwą śmieciarką. Ten żart sceniczny, jak określił sztukę jej autor, jest sugestywny, a nawet trochę moralizatorski, dzięki sprawności aktorów grających z wdziękiem i umiejętnie angażujących widzów w sceniczną intrygę. Oprócz wspomnianych już postaci wymienić trzeba Hilarego Kurpanika (Salomon Bozo), Czesława Lasotę (Doktora), Katarzynę Słomską (Glorię) oraz Cezarego Żołyńskiego (Policjanta). Grają w sposób wyrównany i poprzez "studium dobroci" zdają się potwierdzać maksymę Opali, głoszącą, że "Jeśli przechowasz cokolwiek dość długo, to zdarzy się, że to coś jeszcze się przyda". Czy dobroć zasługuje na ten pietyzm. Kto wie...

Beata Kubiszyn-Puka